

Za Redakcją odpowiedzialny
Janisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
dla czytelników z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersz drukowany 1 str. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drukowanego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr. w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów,
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
3 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech,
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przynajmniej
w monarachii pruskiej oraz w państwach do związku pa-
cystycznego niemiecko-austriackiego, należących do pa-
cystów. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za
których pośrednictwem (cożbyż) można także
przesłać ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.

Rekopisma

nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Rambour Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na cała Francja Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurte nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Wroclawiu
Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszeński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 października.

Dzienniki wiedeńskie a przede wszystkim peszeń-
skie poruszyły dziś kwestyę banku narodowego. Wę-
rzy zgadzają się na przedłużenie przywileju banku
narodowego jedynie pod warunkami równającymi się
innej więcej rozdziałowi na dwie połowy tej instytucji.
Zadania ich sformułowane w ostatniej chwili dają się
ten sposób określić: Węgry przystają na przedłu-
żenie przywileju do r. 1886 i żądają za to urządzenia
Peszeń osobnej dyrekcji banku narodowego, która-
by w tym samym została stosunku do węgierskiego
ministerstwa, jak wiedeńska dyrekcja do rządu austro-
węgierskiego. Tak jak dziś rzeczy stoją, bank narodowy
nie ma weale ochoty przystać na warunki węgierskie,
dwójtuje się przystać na niepodobieństwo przedłożenia
przez gabinet zaliczki do podpisu cesarza wniósł,
rozbrajającego banku narodowego, stwierdzonego pod-
pisem monarszym przywileju, mocą którego temu je-
ynie bankowi przysługuje prawo emisji banknotów a
na całe cesarstwo austriackie, z wyjątkiem włoskich
provincyi. Król węgierski nie przystałby z pewnością
na unieważnienie przywileju, żarzonego przez cesarza
austriackiego, ani gabinet węgierski, jak to już wy-
powiedzieliśmy, nie odważyłby się skłaniać go do podobnego
naruszenia wydanego przez przywileju. Sprawa ta
przeto nader jest trudną do rozwiązania i nie małej
niezbędna będzie z jednej i drugiej strony dobrej woli, aby
łatwiej ją w sposób odpowiedni widokom obu państw
monarchii.

O zamknięciu delegacji i zwołaniu sejmów krajo-
wych nie dotąd pewnego; w tej mierze posługują się
dzienniki jedynie domysłami, według których delegacje
ukończą swe prace około 20 b. m., a sejmy zwołają się
najdalej do 7 listopada.

We Francji na porządku dziennym jest jeszcze
sprawa wydalonego ks. Napoleona. Pisaliśmy o niej
dość obszernie i to nas uwalnia od dalszego zajmowa-
nia się takową, tem więcej, że nie przedstawia ona ani
dla nas, ani dla świata politycznego donioślejszego zna-
czenia i raczej uważaną być może za sprawę domową,
niżli za fakt znaczenia swem sięgający daleko po
za granicę francuską.

Prasa angielska wiele bardzo przypisuje znaczenia
do ostatnich obrad gabinetu angielskiego, a to przede-
wszystkiem dla tego, że nastąpiły one w niezwykle
czasie. Pierwsze posiedzenie gabinetowe przychodzą-
co zaszczepia do skutku dopiero w listopadzie i dla tego
ministerjalny Daily Telegraph mniema, że obrady
odbyły w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia dotyczyły
wyroku sądu polubowego Geneewskiego, tudzież trakta-
tu handlowego z Francją.

Z pola walki w Hiszpanii donoszą najnowsze de-
pesze, że kapitan jenerał Galicy wyruszył dnia 12
b. m. przeciw zbuntowanemu Ferrol. Dla zupełnego
stłumienia powstania brakło mu na razie sił odpo-
wiednich i dopiero, gdy nadejdą mu posiłki, spodziewa
się zadać ciós stanowczy rewolucjonistom, zamkniętym
w arsenale. Depesza urzędowa spodziewa się, że po-
stawienie ukończy się bez krwi rozlewu, zapewne liczy
na to, że powstańcy otoczeni ze wżech stron i z nikąd
nie mogące oczekiwać odsieczy — poddadzą się, lub ze-
chcą ratować się ucieczką. W tym ostatnim wypadku

Literatura Zagraniczna.

La Pologne et la Russie dans la Slavie par Charles Mi-
koszewski. Ancien membre du comité central et du gou-
vernement provisoire de Pologne en 1833. Deuxieme Bro-
chure.

Wymieniona broszurka należy do rzędu tych nie-
szczęsnych plodów literackich, które niemal dzień każdy
na świat wyrzuca, a autor jest jednym z tej liczby pi-
sarzy, którzy straciwszy w skutek ostatnich w Europie
wypadków wewnętrzną równowagę, nie umieją, co
mniejsza, zdać sobie z nich sprawy, ale odurzeni tem,
co się stało, zwątpili o skuteczności dotychczasowej
drogi, szamocą się na wsze strony i prześcigają się, nie
wchodząc już w to, czy z dobrą, lub złą wiarą, w
wymyślaniu projektów, reform, mających jakoby krajo-
wi przynieść ratunek, a który najwięcej im samym jest
potrzebny. Że też to tak łatwo w każdym społeczeństwie
na o tych niby wielkich ludzi z formułą zbawienia na
ustach, a tak trudno o tych prostych zwyczajnych ży-
cia pracowników, którym mało ważne i mało przydatne
wydają się te codzienne powinności, które nam daje o-
patrzność, w rodzinie i po za domem, w życiu prywat-
nym i publicznym. Biedni wprawdzie jesteśmy i sto-
kroć biedni! Rozdzieleni i rozproszeni widzimy, że po-
stulatami przeszło pracy coraz cięższym staje się za-
danie dźwignąć kraj z niemocy, że nawet, aby służyć
skutecznie ojczyźnie coraz większych, niezwyklejszych
ciężarów potrzeba. Wojna wypowiedziana wszystkim
nam, co na ziemi polskiej nie nazywa się i nie czuje
Niemcem, lub Moskałem. Na każdym kroku stawiane
przeszkody wszelkim usiłowaniom, buntowniczo nie tyl-
ko nadzieję odrodzenia kraju, ale zachowania odrębnej
narodowości. Chcieć kształcić się w ojczystym języku,
bronić praw przysługujących Polakom, starać się o
podniesienie bytu materialnego i moralnego, budzić
miłość ojczyzny — wszystko to jest i nazywa się zbro-
dniem w oczach tych, którzyby nas wykreślić chcieli z
rzędu narodów. Ale co z tego wynika? Czy uginać
się pod ciężarem przeciwności, uciekać mamy od

mają im zagrozić drogę okręta wojenne, wysłane pod
Ferrol.

Po dworach zagranicznych uwija się obecnie wy-
słannik księcia Kassy Kirkham, zanosząc długi pro-
test przeciw bezprawnej okupacji wojsk egipskich, ja-
kieś się dopuściły na krajach poddanych berku ks. Kas-
sy. — Onegdaj wysłannik ten przedstawił się w Lon-
dynie podsekretarzowi spraw zewnętrznych, którego
zawiadomili, że wiecie-król zajął cały pas ziemi w pro-
wincyi Bogos z 800,000 mieszkańców.

W końcu zwracamy uwagę wyborców pow. Kro-
toszyńskiego na korespondencyę z Krotoszyńskiego;
podając ją, możemy z naszej strony zwrócić tylko słowa
zachęty do wyborców powiatu do wzięcia w rzecz-
nych wyborach jak najliczniejszego udziału.

W sprawie wyborów miejskich.

Od czasu, kiedy Prusy weszły na drogę konstytu-
cji, starały się miasta tej monarchii o uzyskanie praw
gwarantujących swobodę w zarządzie miejskim. Do
takich ustaw należał niewątpliwie Ordynacya miej-
ska z dnia 30 maja 1853 roku. Między innemi wol-
no mocą prawa tego miastom wybierać wszelkie wła-
dze miejskie, a §. 5 tejże ordynacyi stanowi, że prawo
obywatelstwa miejskiego polega na tem, że obywatel-
owi miasta wolno brać udział w wszelkich wyborach
miejskich i piastować niepłatne urzędy w admini-
stracyi miejskiej. W dalszym ciągu opiewa tenże §., że
wyborcą może być każdy poddany pruski, jeżeli:

- 1) od roku mieszka w mieście i nie należy do
czynnej służby wojskowej,
- 2) nie pobiera wsparcia z kas publicznych,
- 3) uiszczył się z opłacenia podatków gminnych i
- 4) jeżeli

- a) jest właścicielem domu, lub
- b) trudni się procederem a ma w miastach li-
czących nad 10,000 mieszkańców dwóch
pomocników, albo
- c) opłaca 4 tal. rocznego podatku klasycznego
a w miastach mających cło od mlewa i
rzezi ma dochodu rocznego 200 tal. przy
10,000 mieszkańców; 250 tal. dochodu
przy 50,000 mieszkańców i 300 tal. do-
chodu przy wyższej liczbie mieszkańców.

Ponieważ ostatni spis ludności miasta Poznania
wykazał przeszło 50 tysięcy mieszkańców, przeto udział
w wyborach jest zawarunkowany od 300 tal. docho-
dowego podatku, jeśli obywatel miejski nie jest właścicielem
jakiej nieruchomości. Nie wiemy jednak czemu to wy-
tłumaczyć, że właśnie polska ludność Poznania naj-
mniej okazuje interesu w sprawach zarządu miejskiego
Narzekamy na germanizowanie nas przez szkoły, ska-
rzmy się na pogwałcenie praw naszych w obsadzaniu
niektórych urzędów miejskich, wołamy, że nieraz za-
padają decyzje o nas bez naszego udziału, bez zapy-
tania się nas, a zapominamy, żeśmy to właśnie sami
temu winni i to nie tylko na prowincyi ale i w Pozna-
niu samym. Żle tylko zrozumieliśmy interes radziei nam
może usuwanie się od opłacania podatków komun-
alnych, a jednak używają nieraz nasi obywatele najroz-

pracy i z załamaniem rękoma oczekiwać lepszej przy-
szłości, lub szukać ratunku tam, gdzieby nas niechybna
śmierć tylko czekała i przyprowadzi nadto o stratę tego
wszystkiego, cośmy dotychczas pracą i poświęceniem
zdobyli? Historia nas uczy, że nikt się lepszego nie
dozwał losu, jeżeli w pocie czoła nie starał się nań
zasłużyć, jeśli go się nie dobił pracą i poświęceniem.
Precz więc z temi chorobliwymi marzeniami, które za-
miaszt życia, śmierć nam ofiarują, precz z tymi fałszy-
wymi prorokami, co w beznadziejnej niecierpliwości, jak
autor powyższej broszurki, każą nam iść zgubnemi ścież-
kami, na których zatracilibyśmy i przeszłość naszą, a
z nią wszelką nadzieję lepszej przyszłości.

Jak Wirgiliusz do Dantego w obec pewnych cie-
ni, którzy żyły bez chwały i hańby, tak i krytyk w o-
bec wielu broszur mógłby powiedzieć:

Non ragionar di lor, ma guarda e passa?...

A jednakowoż nie podobna puszcząć mimo tego
zgubnego kierunku niektórych z naszych rodaków, któ-
rzy ducha narodu zatrutę usilują, każąc szukać pomocy
u tych, którzy godzili i godzą na zagładę naszego kra-
ju. — Sto lat cierpienia naszego, mówi autor, zazna-
czonych z jednej strony cierpieniami, z drugiej heroiz-
mem na polach walki nie zdołało zrzuć jarzma nie-
woli i nie przyspieszyło godziny wolności i niepodle-
głości narodowej. W walce tej nierówniej nikt nam
nie przyniósł skutecznej pomocy, a zaledwie kilka od-
sobnionych odzywało się głosów w naszej obronie. —
Obecnie po wypadkach politycznych, a mianowicie po
ostatniej wojnie prusko-francuskiej zastanowić się po-
winni Polacy, jakie w przyszłości zajmą stanowisko i
jakiej trzymać się będą polityki. Pozbawieni już na-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi
Słowianami. Historia też każdy krok nasz na tej dro-
dziej, ażebyśmy orężem odzyskać mogli niepodległość
naszą, pracować powinniśmy tylko nad doprowadzeniem
do skutku zgody z Moskwą. Moskwę bowiem przedtę
czy później niechybna czeka wojna z Prusami, a jak-
kolwiek silna, nie zdoła wyjść zwycięsko z tej walki,
jeśli nie pojedna się z Polakami, którzy będą nadto
niejaką cementem łączącym Moskwę z wszystkimi

oddadzą wielką usługę. List ks. Arcybiskupa, który przed kilku tygodniami w piśmie naszym umieszciliśmy, nie wzbudził ani agitować przy wyborach, sądzę więc, że w dniu tym przyjdzie duchowieństwu nasze w pomoc komitetowi wyborczemu powiatowemu i mężom zaufania i zachęci każdego, aby obowiązku wyborczego nie zaniedbał. A jeśli wszyscy spełnimy swój obowiązek, to przeważną większością kandydat nasz dr. ks. Ludwik Jazdzewski posłem powiatu naszego obranym zostanie. Liczby świadczyć będą o naszej gorliwości a zarazem i świadomości obowiązków polskich i obywatelskich.

Wiednia, 14 października.

(Jeszcze o obradach delegacji. — Odroczenie delegacji. — Dr. Schmidt i społeczeństwo wiedeńskie. — Reminiscencje z wiedeńskiej rady miejskiej. — Książę Sapieha. — Arcyksiążę Henryk.)

Jak wam to już niewądnym usłuży doniosł telegram rząd odniósł zwycięstwo w delegacji austriackiej, a choć dzienniki centralistyczne nazywają je zwycięstwem Pyrrhusa, bo wywalczone je z pomocą najzacieplejszych wrogów obecnego gabinetu, to faktem jest, że większość delegacji szła tylko za głosem monarchii, a jeśli poparta na teraz rząd, to nie uczyniła tego powodowana jakimś dła afektami, lecz jedynie z potrzeby zapewnienia monarchii na wszelki wypadek tej potęgi, która niestety jest dziś ultima ratio politycznej mądrości. Monarchia przeto austriacko-węgierska będzie odtąd posiadała armię zdolną zapewnić jej poważne na zewnątrz stanowisko i używającą jej na wszelki wypadek warunków niezbędnych do samodzielnego orzekania o swoich losach. W tej chwili interes, jaki przywiązywaliśmy do obrad delegacji ustąpił miejsca pytaniu, kiedy zamknięte zostaną delegacje, bo od tego zawisło zwołanie sejmów krajowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się to około 20 b. m., a sejmy rozpoczną swe czynności w pierwszych dniach listopada, rada zaś państwa zwołana zostanie niewądnym dnia 4 grudnia. Zbyt wiele przeto czasu nie pozostanie sejmom do załatwienia choćby najniezbędniejszych czynności. — Ferye parlamentu węgierskiego przeciągną się do 4 listopada; w czasie tych fery obradować będzie wybrana celem rewizji ugody węgiersko-kroackiej deputacja regnikolarna znosząc się naturalnie z delegacją wysłaną w tym celu przez sejm kroacki. Przedewszystkiem dotychczasowy finansowy stósunek Kroacji do Węgier ma być przedmiotem szczególniejszej rozprawy, przyczem minister Kerkopolu niebyszy od tego, aby pozostawił Kroatom prawo administrowania bezpośrednimi podatkami.

Sprawy publiczne zresztą u nas ciągle podległom, a dzienniki i opinia publiczna zajęte raczej rzeczami domowymi, niśli uprawianiem niewdzięcznej na dziś polityki.

Jeszcze nie przebrzmiała skandaliczna sprawa z kolegą lwowsko-czernewiecką, a już nowy nawiał się przedmiot żadnej żeru skandalicznego publicie wiedeńskiej. Tą razą bohaterem jest niejaki dr. Schmidt, adwokat tutejszy, człowiek zamożny, a co najważniejsza piastujący mandat radcy miejskiego. Otóż radca ten wdał się w konszach z ajentem towarzystwa francuskiego starającego się o wydzierżawienie od miasta targowicy oświadczając mu, że jeśli on i jego siedmiu towarzyszy, z którymi on (dr. Schmidt) już się zniósł, i którzy przystają w zupełności na propozycję otrzymując kubana w kwocie 200,000 zlr. tak pokieruje sprawami, iż oferta tegoż towarzystwa zostanie przyjęta. Ajent napisał o tem do swych mocodawców w Paryżu, ci upatrząc w tem wszystkim coś nieczystego wykryli całą sprawę burmistrzowi miasta dr. Felderowi. Dr. Schmidt zmuszony był złożyć mandat, a sprawa jego oddana została prokuratorji państwa. Uda mu się dowiedzieć, że rzeczywiście został w związku z innymi swymi kolegami, w takim razie ze stanowiska prawnego nic mu nie będzie można zarzucić, a uwolnienie jego żadnej nie podlega wątpliwości. Nie zdolał to uczynić, to postępowanie p. Schmidta wobec francuskiego towarzystwa, będzie kolidować z kodeksem karnym, jako usiłowane oszustwo. W każdym razie nowy to przyczynek do dziejów wiedeńskiej rady miejskiej, w której, jak dawno to wiadomo nie zasiadali i nie zasiadają mężowie cnót katolickich. Korupcja tu tak dobra, jak we wszystkich warstwach tutejszego społeczeństwa, które wogóle przedstawia widok dający wiele do myślenia każdemu, kto tylko chce palcem dotknąć się tego zgangrenowanego cielska.

Zresztą fakt z dr. Schmidtem nie jest osobobnym, innym już przed nim radcom miejskim przydało się, iż na poważnych swych urządach dopuszczali się nadużyć, kwalifikujących ich do szarej bluzy i dłuższego odosobnienia od świata. Przypominamy tylko dr. Stubenrauch radcę miejskiego i sławnego prawnika (był nauczycielem następcy tronu), który sprzeniewierzywszy kilkadziesiąt tysięcy grosza komunalnego i zagrożony więzieniem odebrał sobie życie, dalej dr. Schwarza, Wintera i Görego, którzy podobne przestępstwo przypłacili dłuższym lub krótszym więzieniem. A wszystko to byli ludzie poważni, obypływani zaufaniem i szaczytami, na pozór majetni i nie zdolni do żadnego brudnego czynu. — Komuż tu, dziś zaufać, jeśli podobni mężowie narażeni bywają na najsilniejsze pokusy...

„Komuż tu dziś zaufać...“ pytam się sam siebie, gdy odczytuję rubrykę przeniewierstw, popełnionych w ciągu każdej doby w stolicy przedlitawskiej? A rubryka to stała i zawsze pełna. Nie masz dnia, aby przynajmniej kilku komisantów nie drapnęło z pieniędzmi swych pryncypałów, nie masz dnia, któryby nam nie przyniósł listu gończego za znikłym „bez śladu“ buchalterem, kasyerem, kursorem bankowym, między którymi są młodzieńszki szesnasto i siedemnastoletni. Nie mówię tutaj o podstępnych bankructwach, bo na takie bagatele nie zwraca się u nas już wcale uwagi. — Obraz to straszny, ale prawdziwy, — a do podobnego upadku moralnego nie mało przyczynia się nasza prasa, bez żadnego wyższego celu, żyjąca skandalem, lubująca się w brudach i będąca dla tych, co nie zaznali jeszcze upadku moralnego tym drogokazem co rozbudżając w nich podłe namietności wskazuje drogę do przybytu zepsucia i upadku...

Dziś się dowiaduję, że książę Sapieha z powodu obłożenia sekwestrem kolei, której rady zawiadowczej był prezesem, zamierza złożyć urząd marszałkowski. Nowy to byłby kłopot dla rządu, który nie małe miałby trudności w wyszukaniu odpowiedniej na tę godność osobowości. — Ks. Sapieha już raz zmuszony był cofnąć dymisję, a to li dla tego, że niepodobna było zastąpić dotychczasowego marszałka takim marszałkiem, coby jednoczył w swej osobie warunki potrzebne do tego zmuszonego a zarazem trudnego urzędu.

Wczoraj przybył do Wiednia arcyksiążę Henryk, który z powodu zaślubienia przed trzema laty

panny Hofmann, córki ubożego pocztmistrza, musiał złożyć godność generała i udać się za granicę. Dziś arcyksiążę uzyskał przebaczenie, a żona jego obdarzona tytułem baronowej.

NIEMCY.

* Berlin, 15 października. Z zadowoleniem podnoszą dzienniki uwagi prof. Schultge z Pragi o znaczeniu i doniosłości kongresu starokatolików w Kolonii, wyrażając ze swej strony nadzieję, że niezadługo okażą się błogie skutki zmianowanego kongresu. Profesor Schulte pisząc o przebiegu i rezultatach tego zgromadzenia, takie między innemi robi wnioski: Jeżeli zastanowimy się nad wnioskami, rezolucjami, przebiegiem i charakterem całego kongresu, to dwójakich po nim spodziewać się możemy rezultatów, które historycznego będą znaczenia, państwu, kościołowi i całemu społeczeństwu jak największe przyniosą korzyści. Nasamprzód w dziedzinie wewnętrznej starokatolickiego kościoła wypowiadano stanowczą wojnę jezuityzmowi, ultramontańskim zasadom i romanizmowi; sumienie chrześcijańskie wolne jest od całego zastępu sfanatyzowanych duchownych; nauka, duchowieństwo odzyskały swoje prawa, a państwo i społeczeństwo zyskały bojowników, którzy religij i kościołom posługiwac się nie będą jako środkami, służącemi do przeprowadzenia celów obcych panów ale do podtrzymania zadania jednostek w życiu familijnem, gminie i w państwie; z wiewóz romanizmu uwolnieni starokatolicy wrócą nareszcie na łono familii, gminy i państwa. — Dla tego niechaj każdy, tak kończy praski profesor, który dba o dobro ludzkości, słowem i czynem popiera starania, których celem jest odniesienie zwycięstwa prawdy i miłości nad kłamstwem, nienawiścią i ciemnotą.

Pisma niemieckie, a mianowicie te, które nie zadowolone były z przebiegu obrad ekonomistów w Eisenach, nazywając je próżną bez dalszych następstw pogadanką, przytaczają uwagi znanych posłów pruskich panów Parisusa i Eugeniusza Richtera na poparcie zapatrywań swoich i zamieszczają nadto rezolucję, jakie zapadły w Berlinie na zgromadzeniu niemieckiego związku robotników. Zgromadzenie rzeczono oświadczyć, 1) że kwestya socyalna tylko na podstawie zasad Ferdynanda Lassala na korzyść klas robotczych może być rozwiązana i że jest obowiązkiem przeto każdego robotnika rozpowszechniać te zasady i popierać usiłowania zgromadzenia, założonego przez Lassala. 2) Oświadczenie obradujących w Eisenach mężów, że kwestya socyalna tyle jest ważną, że tylko na drodze prawodawstwa oczekiwac może załatwienia, najwymowniejszym jest dowodem, że nauka Lassala coraz większe potrafiła sobie zjednać uznanie i coraz więcej liczy zwolenników. Natomiast sprawozdania i uchwały zebrania w Eisenach całkiem się sprzeciwiają powyższemu zasadom, mało tylko odbiegają od szkoły, znaney pod nazwą szkoły w Manchester i dla tego oświadcza zgromadzenie robotników, że rezolucje kongresu Eisenachskiego są tylko daremnymi usiłowaniami, zmierzającymi do powstrzymania ruchów socyalnych za pomocą chwilowych tylko środków.

W ministerstwie oświecenia pracują podobno nad utworzeniem tak zwanych szkół poazelementarnych, które nie będą szkołami przemysłowymi, mają być niejako dalszym ciągiem wychowania elementarnego. Szkoły te, wedle Vossische Zeitung, tam tylko obecnie istnieją, gdzie tego miejscowe wymagają stósunki i bywają zakładane kosztem gmin, korporacji lub pojedynczych osób i za ich staraniem. Według istniejących przepisów uczęszczanie do tych szkół nie jest przymusowe i nie można ani gmin ani korporacji zmuszać do ich zakładania i utrzymywania.

Wszystkie pisma niemieckie bez wyjątku długie zmarłemu księciu Albrechtowi poświęcają artykuły, z których wyjmujemy co najważniejsze: Zmarły urodził się w dniu 4 października 1809 roku w Królewcu, gdzie rodzina królewska po doznanych klęskach w roku 1807 przenieśli się. Był on najmłodszym synem Fryderyka Wilhelma III i królowej Louizy. W roku 1830 ożeniony z księżniczką Maryą Niderlandzką, po separacji z nią w morganatyczne wstąpił związki z panną Rozalią Rauch, wyniesioną później do tytułu hrabiny Hohenau. Książę Albrecht był w końcu generał-pułkownikiem kawalerji z rangą feldmarszałka i przed kilku miesiącami mianowany został rosyjskim feldmarszałkiem. Między licznymi i dalekimi podróżami, jakie odbywał, wspomina pisma mianowicie o podróży po południowej Rosji i Kaukazu, gdzie czynny brał udział w walkach wojsk rosyjskich z Czerkiesami. Książę Albrecht czynnym był także we wojnie duńskiej, a w roku 1870-71 stał na czele większych korpusów kawalerji.

Książę był posłem północno-niemieckiego parlamentu od roku 1867-70, zostawił dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa: księżka Albrechta i księżniczkę Aleksandrynę, która poszła za księcia Wilhelma meklemburskiego.

Niezadowolony w wyszukiwaniu oszczerstw we wszystkim, co się tyczy Polski i Polaków, znany polski korespondent do Kreuz Ztg., zajmuje się w ostatniej korespondencji do tegoż pisma emigracją polską, która według niego po wojnie ostatniej całkiem się rozbiła i bez żadnej pozostałości organizacyi. Usiłowania księcia Władysława Czartoryskiego i stronnictwa arystokratyczno-klerykalnego w roku 1871, celem złączenia emigracji spęłży podobno na niczem; nie powiodły się także starania reorganizacyjne stronnictwa demokratycznego w Londynie, dopiero kongres emigrantów, odbyty w Solothurn, spodziewać się może pomyślnych rezultatów, a to tem więcej, że składał się on głównie z żywiołów socyalistycznych, mających przewagę w emigracji polskiej. Wylicza następnie korespondent stowarzyszenia socyalne, założone przez emigrantów i tak kończy: Te liczne stowarzyszenia wyjaśniają nam teraz, dla czego to polska emigracja w komunie główną rolę odegrać zdołała. — Obeszani, jakśmy to już powiedzieli, z duchem tych korespondencji poznaliśmy, zadziwiliśmy się, że korespondent za ruchy socyalistów niemieckich nie robi odpowiedzialnymi polskich emigrantów, że nie przestrzega tu tejszej policyi przed ich wicherzeniami i nie każe mieć baczności na emigrantów; ale może to w późniejszej nastąpi korespondencji.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiednia, 13 października. W austriackiej delegacji obradowano dziś dalej nad extraordinarnym, przyczem przyjęto prawie bez zmiany wnioski wydziału. Dalej donoszą nam o posiedzeniu wydziału budżetowego, na którym dopełniono wyboru komisji zwanej

jakieby zaszły między delegacją austriacką a węgierską. Nunce te przeto są delegacjami delegacji. — W wyborze członków do tej komisji miały zająć pewne trudności; kilku wybranych oświadczyło, że mandatu przyjąć nie mogą. Są to delegowani, którzy występując przeciw wnioskowi rządowemu, a właściwie ministrowi wojny, pobici zostali przy głosowaniu dnia 10 października.

Delegacja węgierska mniej przedstawia zajęcia. Prace swe ukończyła już nie długo. W kołach tej delegacji noszą się z myślą postawienia jeszcze przed jej zamknięciem wniosku zmierzającego do przeprowadzenia takich zmian, któreby użyły obu delegacyi charakteru li komitetów obu reprezentacyi państwowych. — Podobna reforma ułatwiłaby niezawodnie znoszenie się delegacyi z ministerstwami krajowemi, co wielce jest rzeczą upragnioną. Bliższe w tej mierze szczegóły jeszcze nas nie doszły.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu węgierskiego oświadczył prezes ministrów na interpelacyą Milecica w sprawie kazaku brania udziału w uroczystości belgradzkiej, że pojedynczym mieszkańcom nie zabroniono udziału, a rozkaz jedynie rozciągał się na korporacye i stowarzyszenia; do reprezentowania monarchii na zewnątrz powołany jest tylko minister spraw zewnętrznych. Stósunek Węgier do Serbii nazwał minister ze wszelkich miar dobrym. Na interpelacyą Milecica co do uwięzienia kroackich dziennikarzy, Kostica i Pawłowicz oświadczył minister sprawiedliwości, że Kostica aresztowano pod zarzutem obrazu majestatu, a sprawa Pawłowicza zostaje w ścisłym stósunku z sprawą pierwszego, i że tem przeto tłumaczyć należy jego uwięzienie.

Izba przyjęła odpowiedź ministra do wiadomości, poczem przystąpiono do wyborów deputacyi regnikolarniej, której zadaniem będzie zastanowić się bliżej nad rewizją ugody węgiersko-kroackiej. Do deputacyi tej wchodzi: Czengery, Ghiczy, Horwath, hr. Pechy, br. Sennycy, Paweł Somnisch, Koloma Szell i Tisza, a przeto same wybitniejsze osobistości izby niższej.

Dziś miała się odbyć pod przewodnictwem samego cesarza narada ministeryalna w kwestyi bankowej, w której mają być powzięte zasadnicze uchwały, dotyczące się rozdziału tego banku na dwie połowy.

W tych dniach ma się ukazać patent cesarski zwołujący sejmy krajowe na 28 b. m.

FRANCYA.

* Paryż, 13 października. Organ p. Thiersa Bien public tak pisze o wydaleniu księcia Napoleona: „Rząd wziął na siebie odpowiedzialność za wydalenie księcia i odpowie za nie przed Zgromadzeniem narodowem. Bezpieczeństwo i spokój jakiego Francya potrzebuje obecnie więcej aniżeli kiedykolwiek domagał się tego, a niespodziewany powrót księcia nosił na sobie charakter wyzwania, którego ścierpieć nie było można. Jeżeli rząd jaki lub dynastia sprowadzi upadek państwa, to jest obowiązkiem dolożyć wszelkiego starania, ażeby je zapomniano, a jeżeli Francya nie upadła, to nie z tego powodu, że cesarstwo nie popełniło wszystkich błędów. Wszystkie zaczepki wymienione przez stronników cesarstwa przeciw dzisiejszym naczelnikom władzy, nie obronią bynajmniej tego, że dynastia Napoleonów doprowadziła Francją nad brzeg przepaści, w której byłaby zginęła, gdyby to wogóle było możebnem. Nie obronią tego, że książęta cesarskiej rodziny są równie odpowiedzialni za to wielkie nieszczęście. Radą i czynem sprowadzona była klęska i jaka klęska! W ostatniej godzinie niebezpieczeństwa nie uczyniono nic, aby nieszczęście to usunąć; nie dano Francji nawet własnego poświęcenia; a gdy spokój wraca w kraju, przychodzi doń, aby w nim na nowo zrobić zamieszanie, aby obecnością swoją poruszyć umysły i agitować przeciw temu spokojowi miasto w oddaleniu szukać zapomnienia. Jest to pełne winy postępowanie, a rząd rzeczywiście patriotyczny nie powinien go cierpieć. Księżna Klotylda otrzymała na tychmiast upoważnienie do pozostania w kraju. Nie odgrywa ona żadnej politycznej roli. Rząd nie żałuje tego, co uczynił. Książę Napoleon występował na Korsyce, dokąd go pójść upoważniono, w roli agitatora. Nie należało tego zapomnieć. Dzisiaj przybywa bez upoważnienia do Francji, a rząd musiałby być bardzo słabym, gdyby pozwolił, aby mu w taki urągł sposób.

Co się tyczy ks. Klotyldy, dla której sympatyje i szacunek nie mogą spływać na drugich, to nie dotyczą jej rozkazy wydane przeciw księciu chociaż i ona przybyła do Francji bez upoważnienia. Księżna może pozostać w kraju albo odejść z mężem, z którym przybyła w okolice Paryża. Dla księcia Napoleona są rozporządzenia rządu prawomocne i będą wykonane. Rząd upoważniony od Zgromadzenia narodowego do czuwania nad utrzymaniem pokoju i ogólnego porządku, postępowalby wbrew wszystkim swym obowiązkom, gdyby okazał się słabym w obec zachwalości stronnictw. Rząd bez wahania się i okazania słabości wystąpi czynnie i energicznie przeciw wszystkim agitatorom bez różnicy kimby oni byli i z jak przybywają.

W tych słowach przemawia organ prezydenta o wydaleniu księcia i motywach, które je spowodowały, kładąc przyćśk na to, że rząd chce zadość uczynić swym obowiązkom w obec Zgromadzenia narodowego musiał to uczynić. — Charakterystycznym jest przeto, jak prasa niemiecka zapatruje się na to najjaśniejsze rozporządzenie rządów p. Thiersa. Organ liberałów niemieckich Nat. Ztg. broni księcia Napoleona, a zwłaszcza ks. Klotyldy, o której powiada, że zasługuje pod każdym względem na szacunek. Ks. Napoleon — pisze pomieniony dziennik — jest wielokrotnie zapoznaną osobistością i nie należy zapominać, że ani odrobiny nie przyczynił się do wojny, którą bratunek jego w tak lekkomyślny przecim Niemcom rozpoczął sposób.

Z wielu stron zarzucają p. Thiersowi, że mógł zostawić księcia we Francji, a w razie gdyby był rozpoczął agitacyą, kazać go przyaresztować i trzymać go pod strażą. Zarzut ten nie zdaje się być bardzo słusznym, bo policya francuzka jest dotąd jeszcze za bardzo bonapartystowską, aby można znaleźć pośród niej agenta, któryby o postępowaniu księcia czystą donosił prawdę. Agenci, którzy mieli rozkaz obserwować księcia od szwajcarskiej granicy, nie dopełnili nawet swego obowiązku i trzeba ich było odwołać z powodu podejrzenia, że umyślnie zagubili ślad księcia. — Ks. Napoleon nie tylko wystósował podany przez nas we wczorajszym numerze protest do Zgromadzenia narodowego, ale nadto wytoczył skargę przed sądem, który prawdopodobnie uzna się niekompetentny do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Po zebraniu się Zgromadzenia narodowego zamierzają stronnicy Bonapartych wnieść interpelacyą na rzecz wydalonego księcia, deputowany z Korsyki pan

księciu, że użyje całej swej dawnej wymowy, aby ją poprzec.

Na posiedzeniu jeneralnej rady Paryża, postawili pp. Frémyn i Herisson wniosek, aby Zgromadzenie uchwaliło kredyt na wspomaganie wychodźców z Alzacy i Lotaryngji. Wniosek ten odesłano do skarbowej komisji. Liczba subskrypcyjna dziennika Temps wykazuje 53,278 franków na rzecz wychodźców świeżo do Niemiec przyłączonych prowincji.

Sprawa oskarżonego jen. Bazaina coraz to groźniejszą przybiera charakter, a w kołach rządowych zaczyna ją już przypuszczać, że oskarżony marszałek będzie się chciał ratować ucieczką. — W skutek tego obostrozno w ostatnich dniach znacznie środki ostrożności. Pułkownik Gaillard, któremu powierzono straż jenerała, sypia w przyległym do marszałka pokoju, — prócz tego powiększono straż i patrole i przystęp do jenerała bardzo utrudniony. Sam marszałek Bazaine zwątpił już całkiem podobno, aby mógł wyjść z tego oskarżenia obronną ręką, a nawet przypuszcza już, iż może być rozstrzelany.

Nie należy się spodziewać, aby pozwolono uciec jenerałowi, na którego osądzeniu i ukaraniu wiele powinno zależeć rządowi p. Thiersa, a zwłaszcza, iż prezydent wyłącznie zajmuje się armią, jej dyscypliną i doprowadzeniem jej do tego znaczenia, — jakie kiedyś miała waleczna armia francuzka. Sumienne przeprowadzenie śledztwa w sprawie jen. Bazaina i osądzenie go w razie rzeczywistej zdrady, która da się pewno udowodnić, wedle najsurowszych praw wojennego sądu, może tylko podnieść ducha armii i zaznaczyć stanowczo odpowiedzialność oficera, jaką bierze na siebie, jeżeli nie spełnia rozkazów wedle praw sumienia i honoru z narażeniem własnego życia.

Z pięciu oficerów komuny, którzy stali się przyczyną eksplozji we forcie Ivry, skazano dwóch, Robichon i Eyraud na śmierć, Clementa na dożywotnie więzienie, Armada na deportacyą, a piątego Gacheta uwolniono.

Prezydent przybędzie już 17 bieżącego miesiąca do Wersalu.

WŁOCHY.

* Rzym, 12 października. Nie podlega już żadnej wątpliwości, że gabinet włoski zgodził się mimo pewnych skrupułów stawianych przez Lanę na krok stanowczy w sprawie stowarzyszeń religijnych. Ministrowi oświaty de Faleo, wprowadzić jeszcze się nie udało, przedłożył odpowiedniego wniosku do ustawy, choć dotąd wypracował już dwa projekta, lecz skoro gabinet zgodził się już co do samej istoty, znajdzie się niezawodnie i odpowiednia szata. O przesileniu ministeryalnym wtedy dopiero mogłaby być mowa, gdyby wypracowany wniosek do ustawy mającej na celu zniesienie w Rzymie i jego prowincyi stowarzyszeń religijnych, nie uzyskał potrzebnego poparcia w mającym się zwołać w listopadzie parlamencie włoskim.

Oficjalne publiczne organa dziś już przemawiają z innego tonu i zamiast pisać o zamianie dóbr stowarzyszeń religijnych, mówią o rozwiązaniu zakonów duchownych czyniąc opinią publiczną uważną na doniosłość podobnego kroku. O ile jest możliwem zorientować się w tej zawiłej kwestyi, to następujące zapatrywanie zdaje się tutaj przeważać. Stowarzyszenia religijne nie będą odtąd przez państwa uważane jako korporacye religijne, jako takie nie mogą sobie rościć prawa do jakiegokolwiek przywilejów. Nikt nie może zabronić obywatelom łączyć się w stowarzyszenia i żyć w umyślnie w tym celu urządzonej zabudowaniu, lecz przy tem państwo ma prawo kontrolować ich czynności i żądać, aby poddali się przepisom policyjnym. Dotychczasowe zabudowania klasztorne i własność ziemiska korporacyi religijnych tudzież inne renty przechodzą na państwo, które takowe spienięży i kwotę ztąd otrzymał zamiast w rentę państwową.

Dotychczasowym członkom zakonów religijnych wyznaczoną zostanie dożywotnia renta. Obecnie pokazuje się, że rzeczywista kwota, jaką państwo otrzyma z sprzedaży wszystkich dóbr martwej ręki, — zaledwie wystarczy, aby zapewnić utrzymanie licznym członkom zakonów religijnych. Na razie przeto państwo pod względem finansowym nie będzie miało żadnych korzyści, a na takowe dopiero w przyszłości może liczyć, gdy powoli wymrą pensjami zaopatrzeni zakonnicy. Tak daleko pójść zdecydowanym jest stanowcze gabinet. Trudniejsza atoli jest sprawa z jenerałami posiadającymi własne gmachy, — a o których Ojciec święty twierdzi, że mu są niezbędni do sprawowania najwyższego urzędu. W kwestyi, czy w ostatnim wypadku należy zrobić lub nie wyjątek, nie powiódł gabinet jeszcze nie stanowczo.

Co się zaś tyczy klasztorów, należących do obcych narodowości i stojących pod opieką różnych poselstw katolickich, to dotychczasowi tychże mieszkańcy będą zmuszeni opuścić je i popowracać do swej ojczyzny. Słychać, że w otoczeniu ojca św. oczekują, jaki los spotka ustawę o rozwiązaniu stowarzyszeń religijnych, i dopiero wtedy, gdy w parlamencie stanowiąca zapadnie decyzja, powzięta zostanie ostateczna uchwała co do pozostania papieża w Rzymie. Z drugiej jednakże strony ci, co są należycie wtajemniczeni w obecne stósunki Watykanu, nie wątpią ani chwili, że nawet wtedy, gdyby ustawa przeciw klasztorom przeszła w najcisłjszym słowem znaczeniu, Pius IX. nie opuści Rzymu.

SZWECYA.

* Stockholm, 10 października. Wczoraj złożono według dawnego ceremoniału zwłoki Karła XV na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie przed półtora rokiem pochowano jego małżonkę i gdzie spoczywają ojciec i dziad zmarłego króla. Już od godziny 8 rano ogromne tłumy ludu w czarnych strojach zapelnily place i ulice prowadzące do Rittersholmu, a wszystkie okna i domy gmachów były w istnem oblężeniu. O godzinie pół do jedenastej uderzono w dzwony wszystkich kościołów stolicy, a godzinę później wyruszyła z zachodniego skrzydła zamku królewskiego olbrzymia procesja poprowadzona przez morskich i lądowych kadetów. Trumna spoczywała na wysokim czarnym katafalku, tak, że mogli ją ujrzyć nawet ci, co stali po za spacerem wojskowym. Zdobiła ją korona i wiele wienców złożonych lub nadesłanych przez rodzinę zmarłego, — jeden z wienców był darem żyjącej dotąd mami.

Trumnę nieśli szwedzcy i norwescy adjutanci, tudzież ordynasi królewscy. Zaraz za zwłokami niesiono godła królewskie, a tuż postępowali król Oskar z trzema swymi synami (najstarszy liczy lat 14, najmłodszy 11) pierwszy pod czarnym, koroną ozdobnym

arne, krewni królewscy, a w końcu szwedzcy i norwescy najwyżsi dygnitarze. Za tym ostatnim szły królewskie: królowa, królowa wdowa, żona następcy tronu duńskiego i księżna Dalarne. Król i królowa wdowa niesiono także czarnymi. Krok za krokiem postępował żałobny pochód, którego straż tylną tworzyli urzędnicy administracji i leibgardyja królewska.

Równocześnie przed pałacem marszałka państwa stało się ciałem dyplomatycznym i umyślnie wysłany dwójka granicznych. W czasie żałobnego nabożeństwa odbyły muzyki wojskowe umyślnie w tym celu skomponowany marsz pogrzebowy. W czasie całego nabożeństwa w kościele odzywały się dzwony i grzmiały działy. W kościele królewskim i Schiffsholmie. O godzinie 3 złożono zwłoki Karola XV na wieczny spoczynek. Dnia tego odprawiano po wszystkich kościołach żałobne nabożeństwa; sklepy i biera były pozamykane; żal na obliczach zgromadzonego ludu był barczystym, bo też zmarły monarcha zapisał imię jak najkorzystniej w sercach swych ludów.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 15 października. Prefekt Sekwany wniósł pożyczkę municypalną 53 milionów franków. — Władca Joinville miał z powodu poświęcenia pomnika poległej gwardii ruchomą w Langres mowę, w której podniósł waleczność armii francuskiej, jej ducha i podniósł do poświęceń i jej heroizm.

Nowy York, 15 października. Właściciele źródeł skalnego uchwalili zaprzestać dalszego wydobycia oleju, dopóki cena za beczkę będzie tylko 5 dolarów.

London, 15 października. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych Enfield, przyjmował dzisiaj księcia Kassay pana Kirkham, który przysłał mu wiadomość, że Khedive anektował obwód Bosny z 800,000 mieszkańcami.

Monachium, 15 października. Minister spraw wewnętrznych uznał zażalenie jezuitów hr. Függer dotyczące jego wydalenia, za niezasadne.

Kragujewacz, 14 października. Adres skupczy-doręczyła księżni deputacy. W adresie powitano radością zasady, jakie książę w swym mowie od tronu maczył jako takie, na których opierać się będzie w tych rządach. Równocześnie wspomina adres z wdzięcznością przeszłą rejęncyą za jej mądre i patriotyczne rady, a zwłaszcza, że szandar domu Obrenowiczów wsze ceniła wysoko.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 16 października. W dniu wczorajszym odbył się zjazd nauk historycznych i moralnych Tow. Prz. Nauk Polskiego posiedzenie, na którym wybrano w miejsce p. Stawia Kozłanina, który na kilka lat Poznań opuścił, wiceprezesa p. Leona Smutkowskiego. Następnie odczytał jeden z członków Towarzystwa rozprawę o udziale Austrii w dziele ustawy z 1848 roku i w drugim rozdziale, w której opiera się na nieznanych dotychczas źródłach i gruntownie poddaje krytyce dzieła niemieckich historyków a mianowicie dzieło Henryka Sybilla pod tytułem: Historia czasu rewolucyjnego od 1789 do 1792, chwytliwie polityki rakuskiej i działalności kancelarza metryki wykazał niosł. Gruntowna ta i pięknie opracowana praca ukazuje się, jak nam zaręczają, niedługo w Roczniku w. Prz. Nauk.

* W Bydgoszczy umarł dnia wczorajszego po tygodniowej chorobie Wiktor Lebiński, rodzonego brata Władysława Lebińskiego, wykładowcy cukrowar, znany w kręgach fachowych z ulepszeń, jakie zaprowadził na tym polu cukrowni.

* Tak Posener jak Ostdeutsche Ztg. piszą na czele tych wiadomości miejscowych i potocznych, co następuje: „Jak się dowiadujemy z inseratu, odbędzie się dzisiaj pogrzeb i otwarcie szkoły miejskiej przy Ryckerskiej ulicy. Nie jesteśmy w możności zdać sprawozdania z tego aktu, bo nie ośmielamy ani zaproszenia na to uroczystości, ani specjalny nasz zwyczaj takowej nie odebrał. Podobnego zaproszenia i śmy nie odebraliśmy, a mamy równe prawo domagać się zaproszenia w okolicznościach i naszą narodowość mocno dotyczących.

* Ostdeutsche Bank i Ostdeutsche Productenbank niedługo przyślą Przechow pod Świeciem z wielkim podobieństwem.

* Kupiec pewien przy Kramarskiej ulicy spostrzegł wczoraj zebrań zakradającego się do jego mieszkania, które to otworzył. Chłopak zapytany co chciał, prosił o jemu kupiec, który chciał przytrzymać chłopca, spostrzegłszy że chłopiec chce uciec, przyszedł do niego i chwycił go za ramię, a dopiero później przekonany się, że chłopak zabrał ze szkatki stojącej w pokoju 4 pierścionki wartości około 75 tal. — niemałego zebrańa dotąd nie pochwycono.

* Blachnierzowi przy Sapieżyńskim placu zdjęto z poniedziałku na wtorek sztyl jego i skradziono znajdujące się w nim metalowe litery, wartujące około 5 tal.

* Czystości ulic w mieście naszym nie się odbywać w wtorek, czwartek i sobotę rano, a zarazem mają być wywołane śmiecie na przeznaczonych ku temu celowi wózków. Policja zwraca uwagę na to, aby w dzień poprzedni nie zamiatano śmieci po ulicach, przez co utrudnia się tymi wolny przechód przechodzących.

* W dniu wczorajszym pobógostawionym został zajeżdżony między panem Stanisławem Mieczko-kim z Łaszczy w Prusach zachodnich a panną Heleną Kozłaniną, córką zastępcy i powszechnie za pracę obywatelską znanego pana dyrektora Dominińskiego z Buchwaldu.

* Jak z Nowego Tomysła donoszą, handel chmielu ponownie się ożywił, za najlepszy towar płacono 23—35 tal.; za drugi 23—26, za trzeci 20—22 tal. za centnar.

* Cholera w Toruniu. Według nadeszłego do tutaj dyrektury policyj z Torunia telegramu, nie zaszła tam dnia 13 i 14 b. m. ani jeden wypadek cholery, podczas gdy dnia wczorajszego rano zachorowały dwie osoby, między którymi jedna w szpitalu miejskim. Do wczorajszego rano zachorowała jedna osoba w ogóle w Toruniu 17 osób, między temi 10 polaków, 6 niemieckich i 1 francuski. Z tych umarło 9 t. j. 3 polaków i 6 niemieckich osób.

* W Rogoźnie zniknął od niejaki czas właściciel zamieszkałego domu izraelita B., ponieważ rozniósł się wieść, że prokurator wytoczył mu proces o bigamię. Obyrzasta powrócił był niedawno czasu z Ameryki, gdzie pozostawił żonę i kilkoro dzieci, i po powrocie swym do Europy w ponowne wszczęcie małżeństwa. Ucieczka jeszcze więcej wzmościła podejrzenie popełnienia zbrodni.

* W Przybórkach pod Szamotulami, wsi należącej do Gromadzkiego wybuchł 10 b. m. ogień, zdaje się podpalony. Spaliła się stodoła z całym tegorocznym zbożem, 10 wozów i plugów. O ogniu tym z urzędowego źródła nie otrzymujemy wiadomości. „Do ognia, który wybuchł dnia 10 b. m. w Przybórkach pod Szamotulami przyjechał hr. Stef. Wilecki z rządcą swym p. Piątkowskim wraz ze swymi pomocnikami około 21 mili drogi. Przy poźarze nie było żadnego policyjnego urzędnika, a p. hr. Wilecki z p. Piątkowskim kierowali sami wężem od sikawki, za co im się publicznie należy uznać.

* P. Ludwik Wiszniewski dr. med. i chirurg. otrzymał dnia 12 października na wszechniej Jagiellońskiej stopień magistra akuszyj.

* Jacek Siemiński właściciel dóbr Żytne w powiecie kolskim w Królestwie polskim położonych, powszechnie znany obywatel umarł tamże w dniu 12 b. m.

* Opera włoska pod dyrykcją p. Caffi dawać będzie przedstawienia w Warszawie w teatrze wielkim począwszy od dnia 13 grudnia r. b. do 13 kwietnia r. p.

* Eisenbach Zeitung gazeta wychodząca w Lubce, w powiecie p. Björnstierna-Björnse, poecie norweskiego, który obrotom w Nrze 153 stała Gazeta Toruńska. P. Björnstierna-Björnse, powoławszy o tem wiadomość, podziękował.

tę sposobności przesłał pozdrowienie wszystkim Polakom z oświadczeniem: Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie.

* W Berlinie zamierzają lekarze założyć wielki zakład dla cierpiących na piersi. W zakładzie tym ma być urządzona równa temperatura, która za pomocą pneumatycznych aparatów będzie można do woli podnosić lub obniżać.

* Dziennika Mód, Pisma dla Polek, wychodzącego od 1 października w Krakowie, wyszedł obecnie N. 2 i zawiera: 53 rycin ubrań dla dam, dziewczynki i chłopczyków, oraz opis tych rycin; dalej Wąska z Bogiem, powieść przez Maurycego Ikska (ciąg dalszy). — Idealy, wiersz Szylera tłumaczenie p. Br. Zawadzkiego. — Z kraju i świata, kronika. — Biblioteczka, zawierająca wiadomości literackie i krytyki, a mianowicie świeżo drukowaną powieść przez Marcego Walerya: Róża, studium małejskie. — Kronika mody p. Steke. — Kuchnia. — Sposoby wywabiania plam. — Haft na widokach. — Korespondencya. — Od Redakcyi i Rebus.

Numer ten drugi Dziennika Mód odznacza się tak pięknym doborem i wykonaniem rysunków i ich opisem, jak rozmaitością i najnowszą literacką treścią, bo jest i powieść i wiersz i najnowsze recenzje dzieł literatury, że należy go jak najgoręcej polecić. Mamy nadzieję, że nowe wydawnictwo to tak na czasie i tak potrzebne i nadal starać się będzie o tak poprawne numery, które — wyznać należy otwarcie — w niczem nie ustępują zagranicznym i znajdują się niezadługo, mamy nadzieję, w każdym polskim domu, a przynajmniej zagranicze usuną. Prenumerata Dziennika Mód nader przystępna, bo tylko 8 zlp. na kwartał, a więc nie stoi na przeszkodzie, popierać to tak pożyteczne wydawnictwo, które zaraz z początku tak pięknie dało się poznać publiczności.

* Następujące dzieła Dyrekcyi Oświaty ludowej poleca jako najistotniejsze do bibliotek ludowych:

A. Oddział religijno-moralny.

1. Czytelnia dla ludu wiejskiego: a) nauki religijne książeczka I, b) nauki moralne i obyczajowe książeczka II, c) nauki rozmaite, gadki i powiastki książeczka III. Gebethner i Wolff. Warszawa 1862. b. p.

2. Czytelnia dla szkółek i ochronek wiejskich. Nakład Leńskiego. Warszawa 1862, książeczka I i V b. p.

3. Czytelnia dla ludu. Pogadanki ks. proboszcza pod lipami. Nowolecki. Kraków 1869. b. p.

4. Sądzieli na granicy. Nakład ks. Bażyńskiego. Poznań 1866. b. p.

5. Chrzest u wójta przez Stacha Dworaka. Gebethner i Wolff. Warszawa 1863. b. p.

6. Żywoty pięciu Świętych Pustelników. Nakład Młockiego. Lwów 1869. b. p.

7. Historia o Pawle jednaku (Gregorowicza). Nowolecki. Kraków 1868. b. p.

8. Mądry Wach przez ks. Tomickiego. Poznań. Nakładem Bażyńskiego. b. p.

9. Powieści dla ludu Kontrymowicza. Gebethner i Wolff. Warszawa 1862.

10. Żywot człowieka pociągłego przez Estkowskiego. Gebethner i Wolff. Warszawa 1863.

11. Szczere życzenia ks. Antoniewicza. Kraków. Wielogłowski i Jaworski.

12. Książki obrazkowe Janka z Bielca (Gregorowicza). H. Nowolecki. Warszawa 1863. Książeczka II i IV.

13. O Pracy. Kraszewski. Poznań. Leitgeber i Sp.

14. Pijaństwo zgubne i nędza włościan. Góralczyk. Wydanie ks. Bażyńskiego. Poznań.

15. Cudowny lekarz przez ks. kan. Schmidta. Chociszewski. Chelmo 1869.

16. Dział historii i geografii.

1. Dwadzieścia cztery obrazków z historii polskiej. Gebethner i Wolff. Warszawa 1862. b. p.

2. Dzieje narodu polskiego przez Chociszewskiego. Poznań 1869. b. p.

3. Dziesięciogroszowa biblioteka dla dobrych dzieci. Tom I. (C. Lewicki). Warszawa 1864.

4. Narody zamieszkujące ziemię. J. Okoński. Warszawa 1862.

5. Pierłgierz w Dobromilu. Leszno. Günther.

6. Kruświca i Gniezno przez Mieczysława z Poznania. Leszno. Günther.

7. Do Ameryki przez Mieczysława z Poznania. Leitgeber i Sp. Poznań 1871.

8. Czytelnia dla ludu. Dział V książ. 6 i 7. Obrazki historyczne z życia świątobliwych i zasłużonych krajowi Polaków i Polek. Nowolecki. Kraków 1871.

9. Co się stało w Polsce od rozbioru do upadku Napoleona? Kamiński i Sp. Poznań.

10. Ostatnie Dąbki. Obrazek z dziejów Zaporozia (wyd. ks. Bażyńskiego). Poznań 1867.

11. Pamiętniki Kilińskiego. Leitgeber i Sp. Poznań 1872.

12. Historia szewca Kilińskiego. Lwów 1864.

13. Tania czytelnia: Jan Henryk Dąbrowski. Lwów 1869.

14. Kasper Karliński przez Nowakowskiego. Lwów 1862.

15. Wiczy pod lipą (Siemińskiego). Poznań 1869. Ks. Bażyński.

16. Żywot św. Wojciecha przez ks. Koszutskiego. Poznań. Ks. Bażyński.

17. Trzy powieści obyczajowo-moralne. Kraków. Wielogłowski i Jaworski.

18. Obrazki z życia wiejskiego (wydanie ks. Bażyńskiego). Poznań.

19. Pociąg i praca. Warszawa. Gebethner i Wolff.

20. Grzesz z Mogiły. Gebethner i Wolff. Warszawa 1867.

21. Ziota książeczka przez Kwaśniewskiego. Gniezno. J. B. Lange.

22. Żywot Chrystusa (Lewicki). Warszawa.

23. Podarek dla ludu przez Żdzarską. Glücksberg. Warszawa 1863.

24. Żywoty św. pustelników w Polsce. Ks. Koszutski. Poznań 1865 (nakł. ks. Bażyńskiego).

25. Żywot św. Stanisława. Ks. Koszutski. Gniezno. J. B. Lange.

26. Cyryl i Metody. Ks. Koszutski. Gniezno. J. B. Lange.

27. Ziota księga (wyd. ks. Bażyńskiego). Poznań 1870.

- C. Dział przyrodniczo-przemysłowy a w szczególności różniczy.

1. Trzy nauki gospodarskie przez J. Łyskowskiego. Danieleski. Chelmo 1865. b. p.

2. Gospodarstwo domowe włościan przez obywatela ziemskiego. Warszawa 1863.

3. Świat i ziemia. Kraszewski. Warszawa 1861.

4. Jaki najkorzystniejszy sposób gospodarowania w posiadłości 60 morg obejmującej? Poznań 1868.

5. Siedem wieców. Supiński. Lwów 1871. Autor.

6. Warsztaty i fabryki a postęp przemysłowy przez T. Skalkowskiego. Lwów 1870 (nakład Młockiego).

7. Krótka nauka o ziemi i o świecie Ancezya. Warszawa 1869.

*) b. p. oznacza — bardzo polecane.

* Kalendarz. Jutro we czwartek dnia 17 października Wiktorina biskupa, w kalendarzu słowiańskim Zytislawy. Wschód słońca o 6 godzinie 39 minut, zachód o 5 godzinie 1 minut. — Długieś dnia 10 godzin 36 minut.

Dnia 17 października 1872 Tatarzy wezwani do obrony granic rzeszy polskiej. — 1676 pokój z Turkami pod Żurawem.

(B) Srem, 13 października. (Zdejmowanie planu przez wystawników sztabu głównego. — Księgarnia Gasiorowskiego. — Trzeci wikaryusz. — Pierwsza komunij (św.) W niedzielę dnia 29 zeszłego miesiąca przybyło do naszego miasta piętnastu wyższych oficerów z głównego sztabu piętego korpusu armii celem lustrowania i zdejmowania planu z różnych okolic śremskich. Ci oficerowie zabawili u nas przez cztery dni i w celach wojskowych robili codziennie wycieczki do różnych miejscowości, na około Sremu w odległości milowej lub dwumilowej leżących. Poprzednio byli oni przez dłuższy czas w powiecie pleszewskim nad granicą Królestwa Kongresowego, gdzie się zajmowali szczegółowo strategicznym zbadaniem tutejszych miejscowości.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

Z dniem 1 października objął posadę trzeciego masyonara przy tutejszym kościele farnym ksiądz Wawrzyniak, który w miejscowym gimnazjum odebrał swe naukowe wykształcenie gimnazjalne.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczystego aktu przez profesora religii w tymże zakładzie, księdza dr. Stabewskiego. Serdeczna i roztępiła była przemowa księdza profesora do panienek, poraz pierwszy do komunii świętej przystępujących, a otczo-nych rodziców i krewnych.

W niedzielę dnia 29 września przystąpiło do pierwszej komunii świętej dwanaście panienek, po większej części uczennice tutejszego wyższego zakładu naukowego żeńskiego, przysposobionych do tego uroczyst

